

PRENUMERATA:

rocznie K. 8.—
 półrocznie K. 4.—
 kwartalnie K. 2.—
 numer pojed. 40 h.

Cena inseratów jedno-razowo:

cała str. K. 32.—
 1/2 " K. 16.—
 1/4 " K. 8.—
 1/8 " K. 4.—

Drobne ogłoszenia 8 hl. od wyrazu — najmniej 80 hl.

Dla członków 4 hl. od wyrazu — najmniej 40 hl.

PRZEGŁĄD

POCZTOWY

**NIEZAWISŁY ORGAN C. K. ADJUNKTÓW,
 OFICYANTÓW I ASPIRANTÓW POCZTOWYCH.**

Wychodzi 10-go i 25-go dnia w miesiącu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA: KAROL JAROSZ.

ADRES

Redakcyi i Administracyi:
 Kraków, fach pocztowy.

Tajemnica autorska ściśle
 zastrzeżona.

Rękopisów się nie zwraca.

Anonimy
 nie będą uwzględniane.

Członkowie krakowskiej
 i lwowskiej grupy Centr.
 Związku otrzymują „Prze-
 gląd poczt.” bezpłatnie.

Nr. 11.

Kraków, dnia 10 października 1910.

Rok I.

Gore!

Wychodzi we Wiedniu miesięcznik p. t.: „Die deutsch-österreichische Post” jako organ „Reichsbundu” t. j. związku wszelkich kategorii funkcjonariuszy pocztowych w Austrii, którzy czują się Niemcami. Z nagłówka, który brzmi: „Deutsch sein heisst treu sein” zauważy każdy łatwo, że jest to szowinistyczna szmata. Jak daleko szmata ta sięga w swej szowinistycznej beczelności, niechaj świadczy fakt następujący.

W przedostatnim numerze pismka tego pod tytułem „Das Haus brennt” wywodzi szowinista niemiecki, jakoby w pewnej miejscowości na Śląsku (nie mówi jednak w której) powstał pożar. Do gaszenia pożaru tego miano powołać z dwu stron straż pożarną, mianowicie polską i czeską. Pogotowia te rzekomo nie mogły się zgodzić w jakim języku ma brzmieć komenda i sprzeczały się tak długo, aż dom spłonął doszczętnie.

Może sobie „Die deutsch-österreichische Post” karmić czytelników dowolnymi szowinistycznymi beczelnościami. Polemizować z nią nikt wtedy nie będzie, ani nikt silił się nie będzie na logiczne rozbięcie zawartych tam sentencji, jeśli nie będzie dochodzić wreszcie do następującej konkluzji: „Gdyby język niemiecki w Austrii z przymusu choćby tylko w urzędowaniu był zaprowadzonym, to „z pewnością nie przyszłoby do tego zajścia”, poczem przyrównuje płonący dom do Austrii, którą błogosławieństwami niemieckości da się jeszcze uratować.

„Der Reichsbund deutsch-österreichischer Postbeamten” założony został przez wykluczonego ze wszystkich organizacji, znanego nam, łaknącego prezesury asystenta pocztowego Schmida, „sub auspiciis handelsministerialis”.

Na ostatniej „uroczystości” związku tego w Baden nie zaniedbali obecności swej tacy nawet dygnitarze jak szef sekcji Wagner i prezydent dyrekcji poczt Austrii Dolnej mimo, że uroczystość ta jak mówimy aż w Baden miała miejsce.

Tendencją związku tego jest przede wszystkim elementy niemieckie z administracyi pocztowej wykluczyć, jak również, co nas więcej jeszcze interesuje, nominacje asy-

stentów specjalnie tylko dla Niemców zachować.

Więc z takim związkiem idzie najwyższy nasz szef — i obecnością swą „zaszczyca” obrady tego związku?

Wierzmy mocno, że rzecznik Koła polskiego w rządzie nie ma „żadnego” interesu w podzieleniu takich patryotycznych zapatrywań.

Zaznaczamy to tylko w ogólności i do publicznej podajemy wiadomości. Pangermanistyczny „związek” da nam może w niedalekiej przyszłości sposobność do subtelniejszego oświecenia sprawy, czemu chętnie posłużymy.

Do nas Polaków i Rusinów braci wspólnego szczepu kierujemy jedyny apel:

Ze wszystkich stron, tak z łona tamtych „kolegów” naszych, jak i z „góry” nawet grozi nam niebezpieczeństwo. Złóżmy dowód, że nie tylko z nieustraszonego szczepu pochodzimy, ale że i my jesteśmy nieustraszeni. Naprzód! Do walki przeciw „górze” i „czelności” pod wspólną flagą do zwycięstwa!!

Lex.

Sprawozdanie deputacyi.

W poniedziałek dnia 19 września była deputacya złożona z członków wydziału Centralnego Związku: Kindlera, Oleksego, Preissla i Zwölfera, pod przewodnictwem prezydenta Lerner a u ministra handlu dra Weisskirchnera i generalnego dyrektora dra Wagnera v. Jauregg.

Ekscelecya Weisskirchner przyjął deputacyę bardzo uprzejmie, a po wysłuchaniu zażaleń w sprawie przemiany kategorii, lat wojskowych, nominacyi asystentów, przynależności i t. d., odpowiedział, że my, jak również i on, wiemy przecież dobrze, kto kategorię stworzył. Pod jego kierownictwem nie byłoby się nigdy coś podobnego wyrodziło. Ulgę mogłoby nam zdaniem ministra przynieść przede wszystkim udzielenie większego uposażenia finansowego, co jest bardzo trudne obecnie do przeprowadzenia ze względu na niepomyślny stan finansów państwa. Jeżeli sądzi-
 my, że przez ankietę może coś dla nas pomyślnego

KOLEDZY! JEDNAJCIE NOWYCH CZŁONKÓW!

wypłynąć, to gotów jest zwołać ją. Polecił wreszcie przedłożyć materiał do ankiety ze strony organizacji.

Szef sekcji dr Wagner v. Jauregg przyjął również deputację. Sądzi on, że o ile parlament uchwali wniosek nagły, co jego zdaniem jest wątpliwe, to i wtedy uchwała parlamentu będzie dla Sekcji III. dopiero „rezolucją“. Trudno będzie dojść do porozumienia co do żądań organizacji. Padło przytem wiele słów ze strony Szefa na nutę „nadziei na przyszłość“, „cierpliwości“ i t. d. Nominacje asystentów będą w październiku dokonane i ogłoszone.

Kilka kwestyj naszych w świetle prawa.

(Dokończenie).

V.

Zdążamy do ostatniego punktu wywodów naszych, a tym jest:

Pragmatyka służbowa.

Przedłożenie rządowe w wielu miejscach usiłuje działać wstecznie. Tu wspomnieć należy przedewszystkiem kwestję policzalności lat służby wojskowej. Odnośny punkt przedłożenia opiewa, że czas służby wojskowej nie przyspiesza posunięcia do wyższego stopnia płacy. A więc usiłuje zaprowadzić znaczne pogorszenie w stosunku do dzisiejszego powyżej opisanego stanu rzeczy.

Dotychczas nie było i niema przepisów, któreby postanawiały, że wbrew zasadniczym prawom konstytucji i wolności słowa, wbrew ustawie o organizacjach, stowarzyszeniach i zgromadzeniach, istnieją dla urzędników specjalne jakieś ograniczenia i wyjątki. Dopiero § 32 i 33 rządowego projektu pragmatyki usiłuje prawa te urzędnikom zupełnie odebrać. Relacja motywów stara się uzasadnić ten niczem nie usprawiedliwiony zamach na obywatelską swobodę urzędników tem, że urzędnik, wypowiadający swobodnie opinię swą, może obudzić powszechnie pozór, że brak mu obowiązkowej obiektywności — bezstronności. Jest całkiem jasnym, że urzędnicy i ich związki zajmują się jedynie tylko kwestyami zawodowymi, walką o byt ekonomiczny i społeczne stanowisko i nie można bezwarunkowo przesądzać o ile swobodne wypowiedzianie się może budzić powątpiewanie w obiektywność...

Według brzmienia rządowego projektu pragmatyki, mogłaby dyrekcyja poczt pierwszego lepszego dnia oświadczyć, iż sprzeciwia się obowiązkom urzędnika n. p. należeć do Centralnego Związku Adjunktów i Oficjantów poczt. Przez oświadczenie takie, zniesionoby związki zawodowe. Wszystkie jednak podobne relacje motywujące i piękne elastyczne zwroty, nie są w stanie uszczuplić prawa wolnego słowa, organizacji i zgromadzeń — cóż dopiero odebrać zupełnie.

Postępowanie dyscyplinarne pozostawia również wiele do życzenia. Związki urzędnicze słusznie żądały, aby rada dyscyplinarna składała się z członków wybranych ze stanu urzędniczego. Rząd jednak oświadczył, że rada jako taka, nie wywierałaby należytego wpływu na zachowanie się urzędników, i żądania tego nie uwzględnił. Że zapatrywanie takie nie jest słuszne, poucza doświadczenie. Wszystkie korporacje mające z pośród siebie wybieralne sądy dyscyplinarne jaknajlepiej na nich wychodzą, w skutkach nie rozluźnianie, lecz łagodzenie dyscypliny. Po odrzuceniu żądania powyższego, starali się urzędnicy, aby radę dyscyplinarną składali przynajmniej urzędnicy sądowi. Ale i to ża-

danie starano się obalić wyjaśnieniem, że rada dyscyplinarna musi się składać z urzędników administracyjnych, że dla tych ostatnich upokorzeniem byłoby usunięcie ich od funkcji, którą nawet przeciętni obywatele jako sędziowie przysięgli wylosowani bardzo dobrze sprawują.

W ten sposób próbował rząd usunąć się od jądra rzeczy. Nie idzie o to, czy urzędnik administracyjny jest uzdolniony do sprawowania urzędu sędziowskiego, ale o to, czy do wykonania zadania tego ma dosyć energii, niezależności — rzeczywistej obiektywności.

Sądy przysięgłych utworzono nie dlatego aby się się sędziom odmawiało zdolności sądzenia, lecz dlatego, aby ogół miał rękojmię, że przynajmniej w ważniejszych wypadkach oskarżony sądzony bywa przez ludzi niezależnych. Błędem jest również zmuszać oskarżonego, aby wybrał obrońcą swym urzędnika swej resorty, a równocześnie głosić, że nikt nie jest obowiązany z urzędu obrońcy przyjąć, że obrońca jest upoważniony wprawdzie, jednakże nie obowiązany przedstawiać wszystko co uważa za stosowne w interesie oskarżonego. To jest t. zw. pozyskaniem sobie instytucji obrońców. Tego rodzaju obrońca, nie jest nawet pozornym, i raczej obejść się bez obrony.

Ze strony niektórych kół wtajemniczonych uznano wprawdzie, że rzeczoznawca urzędnik jako obrońca użyty, może mieć wielką wartość, większą aniżeli nieznający stosunków służbowych chociażby i był prawnikiem, chociaż z drugiej strony nieznającego stosunków można o wszystkim najobszerniej poinformować.

Rzeczą główną jest i być powinno, aby obrońcą był czy prawnik lub nie, ale nie urzędnik, aby nim był człowiek nie pozostający w żadnym stosunku zależności do rządu, nieobowiązany słuchać jego wskazówek, aby człowiekowi takiemu nadano wszelkie prawa obrońcy przysługujące, aby mógł pełne odpowiedzialności zadanie należycie wykonać.

Alpha.

W sprawie projektu pragmatyki służbowej.

Wedle ostatniej wiadomości „Przeglądu urzędniczego“ wycofał rząd z komisji parlamentarnej projekt pragmatyki służbowej, z zamiarem przedłożenia w listopadzie nowego projektu. Wiadomość ta wywołała ogólne poruszenie. Zainteresowanie się sprawą pragmatyki było wielkie, a podjęta przeciw projektowi walka ogólna i zaciepła, to też rząd przyszedł sam do przekonania, że lepiej zawczasu cofnąć się, aniżeli przegrać kampanię.

Postąpił więc tak, jak z uchwaloną i sankcyonowaną ustawą o budowie kanałów i przedłożeniem finansowem, które następnie cofnięto.

Wycofanie przez rząd projektu pragmatyki służbowej zmusza stan urzędniczy do dalszej akcji w rozpozczętym kierunku.

Nie mamy jednak najmniejszego powodu do zaniepokojenia. Ostatni krok rządu jest walecznym zwycięstwem odniesionym przez urzędników. A gdy stan urzędniczy miał na tyle siły, by zmusić rząd do cofnięcia, znajdzie także dość siły do dalszej działalności w celu przeprowadzenia swych słusznych żądań.

Pożegnanie dyrektora Padlewskiego.

Po wysłużeniu przepisanej ilości lat służby, przeszedł obecnie p. Edmund Skorupka Padlewski, radca rządu, dyrektor głównego urzędu pocztowego we Lwowie, w stan spoczynku, a dnia 25-go września b. r. odbyło się oficjalne jego pożegnanie. W udekorowanej pięknie sali wykładowej gmachu pocztowego zebrało się liczne grono urzędników ruchu i urzędnicy dyrekcyi poczt z prezydentem p. Wopaternim i wiceprezydentem Schiffnerem na czele.

Do jubilatą przemówił obecny kierownik urzędu p. S. Wolkenberg, podnosząc niezmordowaną pracę ustępującego z posterunku szefa, który był dla personalu nie tylko przełożonym, ale także opiekunem serdecznym i gorliwym rzecznikiem, więc nic dziwnego, że przy pożegnaniu towarzyszy mu ogólny żal podwładnych. Urzędnicy wręczyli p. Padlewskiemu ozdobny adres. Uczucia podurzędników i sług wyraził p. Czajkowski.

Wzruszony owacyą p. Padlewski, podziękował w serdecznych słowach bardzo licznie zgromadzonemu personalowi, zapewniając wszystkich o swej życzliwości i wdzięczności za popieranie go w spełnieniu ciężkich obowiązków.

Następnie zabrał głos prezydent dyrekcyi, p. Wopaterni i podziękował ustępującemu dyrektorowi za wytrwałą i wydatną pracę, nazywając go chlubą stanu urzędniczego. Prezydent podkreślił w przemówieniu swem i to, że ustępujący dyrektor umiał pogodzić trudne obowiązki swego stanowiska z obowiązkami ojca-przełożonego dla swoich podwładnych, że gruntował je na życzliwości i wyrozumieniu.

My — z prawdziwą radością witaliśmy ten właśnie ustęp przemowy p. Prezydenta i przyznajemy, że był to rzadki wypadek, by dyrektor urzędu umiał tak rozumnie i po ojcowsku kierować urzędem, jak p. Padlewski. On wiedział, że każdy człowiek jest ułomny i zbłądzić może. On też bronił w odpowiedni sposób swych podwładnych przed wyższą władzą, która to jego szlachetne stanowisko zawsze ocenić umiała.

To też wdzięczni jesteśmy p. Prezydentowi, że podkreślając to zdanie, wskazał drogę, jaką powinni kroczyć pp. naczelnicy urzędów i poszczególnych oddziałów.

My, żegnając na tem miejscu p. radcę Padlewskiego, prosimy, aby raczył przyjąć zapewnienie, że z prawdziwym żalem przychodzi nam rozstać się z naszym kochanym naczelnikiem, zacnym przyjacielem, dobrotliwym ojcem.

Niechaj Opatrzność użyczy mu wiele spokojnych lat zasłużonego odpoczynku na tej drodze, jaką szedł dotąd, niechaj nagrodą za sterane siły będzie mu żal, jaki po sobie zostawia i życzliwie bijące serca, które tę skromną wiązanek życzeń tutaj mu ścielą.

Obecni.

Katastrofa kolejowa pod Rottenman.

Nie przebrzmiały jeszcze echa katastrofy pod Uherskiem, w której 17 osób śmierć znalazło, a już

nowy wypadek mamy do zanotowania. We wtorek 20 września b. r. o godzinie 2-giej w nocy najechały na siebie pod Rottenmann dwa pospieszne pociągi tak fatalnie, że obok mnóstwa ciężko i lekko rannych, znalazło śmierć natychmiastową siedm osób.

Oba pociągi te wiozły ambulansy. Wozy ambulansowe wskutek zderzenia zostały rozbite tak, że poznać ich nie można było i odróżnić. Rzecz naturalna, pociągnęło to za sobą ciężkie poranienia urzędników i woźnych oraz natychmiastową śmierć kolegów Günthera i Miningsdorfera.

W kwiecie wieku i pełni sił ponieśli śmierć jako ofiary swego zawodu.

Bieda, żądra zarobku powoduje wielu kolegów naszych starać się o uzyskanie możności jeżdżenia ambulansem. Służba ta jest najniebezpieczniejsza i najcięższa, wymaga sprawności wielkiej i zdrowia silnego. A jakie wynagrodzenie za to? Ambulanser oficyant pobiera za każdy kilometr 8 halerzy, oprócz tego za każdą godzinę w nocy od 10-tej do 5-tej rano 16 hal. jako nocną należytość, oraz w obcym mieście jako odpoczynkowe 22 hal. za godzinę.

Za tę nędzną płacę, którą przy tej wytężającej służbie wystarczałaby zaledwo na jakie takie wyżywienie się, musi ambulanser ustawicznie spokojnie śmierci w oczy patrzeć.

El.

† **Ś. p. MARCHUT JÓZEF.**

† **Ś. p. KÖHLER TADEUSZ.**

Śmierć nieubłagana wydarła nam z końcem ubiegłego miesiąca dwu Kolegów i Członków Grupy Krakowskiej. Gruzlica podcięła dwa młode życia.

Dnia 26-go września zmarł ceniony i poważany w kołach Kolegów i znajomych śp. Józef Marchut, przydzielony do c. k. urzędu poczt. w Ropczycach. Pogrzeb odbył się dnia 28 września w Witkowicach koło Ropczyc.

Dnia 30-go września rozeszła się między Kolegami w Krakowie żalosna wiadomość, że kolega Tadeusz Köhler przydzielony do urzędu Kraków 7, zamknął powieki do snu wiecznego. Młody, bo zaledwie 24 lat liczący, zawsze czerstwy i wesoly, rokujący piękne nadzieje, uległ nagle trawiącej go gwałtownie chorobie, osierocając matkę-wdowę, której był podporą i młodsze rodzeństwo. Wyrazem sympatii jaką cieszył się zmarły był liczny udział znajomych i Kolegów w pogrzebie, który odbył się w niedzielę dnia 2-go b. m. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowieckim. Wśród złożonego na trumnie kwieciami wyróżniał wieniec z napisem: „Ostatnie pożegnanie Koledzy z Krakowa”. W chwili wyniesienia zwłok chór Grupy krakowskiej pod batutą kol. Steinfelsa, odśpiewał: „Duszy co rzuca” Mendelsohna. Nad mogiłą po odprawionych przez duchowieństwo modłach, kiedy unilkły głosy chóru po odśpiewaniu „Beati mortui” kolega Lubański przemówił:

„Czemuż na mnie właśnie spada to bolesne zadanie, aby Tobie nieodżałowany przyjacielu złożyć w imieniu Kolegów ostatnie pożegnanie“.

KOLEDZY! PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

„Czemu z naszego grona Ciebie wydarło — Ciebie, który najmłodszy, najpiękniejsze rokowałś nadzieje“.

Twardym wyrokiem Boga — nie szemrzemy — ale tłumiąc głęboki jęk żalu serdecznego, błagamy Najwyższego, aby za two życie nieskazitelne udzielił Ci zasłużonego snu spokojnego, rodzinie sił do zniesienia strasznego ciosu“.

„Nad otwartą mogiłą coś Ci rzec mamy? Cóż Ci rzec mają towarzysze pracy Twojej i niedoli? Śpij spokojnie! Niechaj na wieczny spoczynek towarzyszy Ci zapewnienie, że pamięć o Tobie będzie jak gwiazda przyswiecać naszemu życiu“.

„Wieczne odpoczywanie niechaj Ci da Pan i światłość wiekuistą“.

Po odśpiewaniu „Salve Regina“ złożono zwłoki do grobu.

„Cześć pamięci zmarłych“.

KRONIKA.

Rada państwa zwołaną będzie na dzień 4-go listopada b. r.

Bojkotujcie niemiecką taryfę pocztową. Wydawca niemieckich taryf, jak corocznie zalał już urzędy galicyjskie swoim fabrykatem. Przypominamy P. T. Czytelnikom i pp. Kierownikom urzędów, że p. Oster-setzer Zygmunt, c.k. pocztmistrz we Wasyłkowcach, podjął się zadania wyrugowania wszelkich niemieckich podręczników. Pierwsze wydanie taryfy dzielnego nakładcy, które zaspokoiło najwybredniejsze wymagania tak urzędników jak i publiczności, daje rękojmię, że wydanie na r. 1911 przewyższy wszelkie oczekiwania. Toteż nadesłane niemieckie taryfy należy zwrócić. Polska taryfa rozesłaną będzie niebawem. Odsprzedającym wyznacza nakładca pokazną prowizję.

Z towarzystwa pocztowych urzędników ruchu. W poniedziałek 26 b. m. udała się deputacja urzędników ruchu, złożona z prezesa Fibicha i pp. Soika, Doleżala, Pauernfeindta, Pökla i Paneka, urzędników pocztowych, do prezydenta ministrów dr. Bienerta i przedłożyła mu imieniem austriackich urzędników pocztowych żądania o 20 procentowy dodatek drożyzniany.

Prezes Fibich naprowadził w dłuższem przemówieniu na straszne skutki coraz bardziej od trzech lat wzmagającej się drożyzny, która w kołach urzędniczych, związanych do stałych poborów bardzo boleśnie odczuwać się daje. Zapowiedziany awans czasowy nie poprawi obecnego złego położenia, ponieważ jego dobre strony rozłożone są na dłuższy przeciąg czasu. Jedyny więc ratunek leży w dodatku drożyznianym, którego urzędnicy pocztowi domagali się jeszcze w zeszłym roku na swych wiecach, odbytych równocześnie w 38 większych miastach Austrii. Skoro tedy zeszłego roku doraźna pomoc była konieczną — to wprost nagłą jest obecnie.

W odpowiedzi zapewnił p. Bienert, że znane mu jest trudne położenie materialne urzędników, spowodowane wzmagającą się drożyzną i uznaje potrzebę rychłego zapobieżenia złemu, doskonale zna trudne warunki awansowe i odpowiedzialność służbową urzędnictwa pocztowego, na które rząd nałożył szczególne wymagania w interesie najszerszych warstw społeczeństwa. Słusznym żądaniom jak najrychlej odpowie. — W tym celu porozumie się bezzwłocznie z ministrem

handlu, a akcyę przez niego wszczętą poprze na Radzie ministerjalnej najgoręcej.

Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedyentów, w łonie którego — o ile nas słuchy dochodzą — ma zmienić się wiele na lepsze, odbyło w Krakowie dnia 10 września posiedzenie Wydziału, które poprzedziło udział prezesa tegoż stowarzyszenia p. Dültza w zebraniu wszystkich przewodniczących Stowarzyszeń pocztmistrzów we Wiedniu w dniu 11 września. Na posiedzeniu Wydziału omawiano nowo wprowadzoną reorganizacyę, jako krzywdzącą ogół pocztmistrzów, oraz sposób nominacyi starszych pocztmistrzów. Po-
stanowiono domagać się, aby młodszych pocztmistrzów, których organizacya zastała kierownikami urzędów I klasy, I i 2 stopnia, o ileby ich teraz nie można zamianować starszymi pocztmistrzami, zostawiono na miejscu dotychczasowem i przyznano im dodatki funkcyjne po 400 K, aż do czasu zamianowania. W razie wprowadzenia w życie kasy chorych, uchwalono domagać się, aby agendy tejże powierzono Stowarzyszeniu pocztmistrzów. Uchwalono również poczynić kroki celem przyznania urzędnikom poczt klasowych tytułu „c. k.“ i poborów VIII rangi, aby ekspedyentów 1—3 stopnia z egzaminem oficyantów wcielono do statusu pocztmistrzów, aby rząd przyznał dotychczasowym pocztmistrzom II/2 przy 5 latach służby pobory 1 stopnia płacy, pocztmistrzom II/2 ponad 6 lat służby pobory 2 stopnia, zaś pocztmistrzom II/1 do 10 lat służby pobory 3 stopnia, a ponad 10 lat służby „pobory 4 stopnia płacy“. Poruszono dalej kwestyę podniesienia cenzusu wykształcenia szkolnego oficyantów, oraz aby praktyka w urzędach klasowych trwała najmniej 6 miesięcy.

Ankieta pocztmistrzów. Donoszą nam z Wiednia, że ankieta przewodniczących Związków centralnych i Stowarzyszeń pocztmistrzów była bardzo ożywiona. Wszystkie sprawy należycie i szczegółowo przedyskutowano i zgodzono się na ułożenie memoriału, do którego ale tylko najważniejsze rzeczy wciągnięte zostaną, inne bowiem traktowane będą w drodze przedłożeń. — 12/9 byli reprezentanci Stowarzyszeń u referentów, między innymi i u radcy dworu dra Hofera i szefa sekcji dra Wagnera. Zmienić sankcyonowanej ustawy na razie nie chcą, za to skłonni są coś dla pocztmistrzów II/1 i II/2 zrobić. Do mianowań młodych pocztmistrzów starszymi mieszać się nie chce Ministerstwo handlu i sprawę tę pozostawiło decyzji Dyrekcyi. Dr Weisskirchner polecił, aby memoriał, zawierający konieczne zapotrzebowanie w cyfrach mu przedłożyć, a osobiście uda się do Ministra skarbu i będzie się starał wydostać potrzebne fundusze. O legitymacye kolejowe ważne na 5 lat ma dr Hofer zaraz się zwrócić do Ministerstwa kolei żelaznej. — 35-lecie w toku.

Konkurs na dostawy pocztowe. Dyrekcyja poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje konkurs na dostawę w roku 1911 materyałów i przyborów kancelaryjnych, tudzież przedmiotów potrzebnych do wykonywania służby pocztowej i telegraficznej, oraz czapek uniformowych dla służby pocztowej. Wszystkie te przedmioty wliczono w obwieszczeniu, rozesłanem do wszystkich Izb handlowych, do Kraj. Związku przemysłowego, do Centralnego Związku przemysłu fabrycznego we Lwowie i do znaczniejszych urzędów pocztowych i telegraficznych, gdzie można je przejrzeć. Prócz tego można zasięgnąć informacyi ustnie w departamencie XI dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwo-

wie. Termin do wnoszenia ofert trwa do 20 października b. r.

Należy się spodziewać, że przy rozpatrywaniu ofert przedewszystkiem będą uwzględnione firmy krajowe.

„Teleautograf“. Pisma rosyjskie donoszą: Znaný elektrotechnik rosyjski Bogdanow wynalazł przyrząd prze-yłający na dowolną odległość rękopisy z zachowaniem charakteru pisma, plany, rysunki techniczne, plany topograficzne itp. Nowy ten aparat, nazwany przez wynalazcę „teleautografem“, ma być bardzo prosty, lekki, nie poddawać się wpływom temperatury i pogody i może być przystosowany zarówno do telegrafu zwykłego jak i do telegrafu bez drutu. Bogdanow pracuje obecnie nad modelami do doświadczeń urzędowych, jakie odbyć się mają w obecności przedstawicieli ministerstw wojny, marynarki i spraw wewnętrznych.

Liczba ludności miast galicyjskich. Centralna komisya statystyczna w Wiedniu zarządziła obliczenie mieszkańców austriackich miast o większej niż 25,000 ilości mieszkańców. Cyfry są następujące: Wiedeń liczy 2,107.981 mieszkańców, Praga 233.324 — z galicyjskich miast: Lwów 188.566, Wielki Kraków 157.251, Przemyśl 55.571, Kołomyja 37.013, Stanisławów 36.745, Tarnów 36.617, Tarnopol 33.133, Stryj 29.371 i Jarosław 26.559.

ESPERANTO.

Jakie korzyści wynikną z upowszechnienia się języka międzynarodowego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, wyobraźmy sobie, że język ten już się upowszechnił, czyli że każdy mniej więcej wykształcony człowiek umie w tym języku wyrażać swoje myśli zarówno ustnie, jak piśmiennie.

Odrzućmy jedną z najważniejszych przegród pomiędzy ludźmi różnej narodowości. Czy ja pojadę do cudzego kraju w celu nauki, handlu, zdrowia, dla przyjemności wreszcie, czy u siebie spotkam cudzoziemca, czy wypadnie mi znieść się listownie z kupcem, fabrykantem, prawnikiem, uczonym cudzoziemskim, Anglikiem, Amerykaninem, Francuzem, Niemcem, Włochem — nie potrzebuję uczyć się ich języków, bo jeden wspólny język międzynarodowy pozwoli mi porozumieć się z każdym z nich.

Policzmy, ile czasu kosztuje wyuczenie się jednego języka obcego, jego wymowy, często zupełnie obcej dla naszego ucha, jego pisowni, tak nieraz dziwacznej, jego gramatyki, w której wyjątki na wyjątkach jadą i wyjątkami poganiają, wyrażen swoistych, właściwych owemu językowi, rządzących się logiką dla nas niezrozumiałą. A którą w części zaledwie zdolna jest wyjaśnić historia języka, znana szczupłemu gronu językoznawców. I nakoniec, po latach pracy, mało kto umie biegle używać tego obcego mu narzędzia! Nie jeden sili się przecież na to, żeby osiąść kilka tych potwornie trudnych dla cudzoziemca języków — z ogromnym uszczerbkiem czasu, który mógłby być użyty o wiele korzystniej, niż na wyuczenie się całej gromady nazw dla jednego i tego samego przedmiotu

(każdy język oznacza ów przedmiot innym wyrazem). Otóż wyobraźmy sobie, że na miejsce tych wszystkich trudności prawie niezwalczonych, staje tylko jeden język niesłuchanie łatwy, prosty, logiczny, o gramatyce złożonej z kilkunastu zaledwie prawideł, bez żadnych zgół wyjątków, język, w którym wszystko tak się pisze, jak się wymawia, a wymawiane jest hajmonijne i dźwięczne — jakież to ułatwienie, jaka ulga!

Język ten, nie wdzierając się w życie wzajemne i stosunki, nieocenione usługi odda wysokim celom ogólnu ludzkim.

Język żadnego narodu nie stanie się międzynarodowym, albowiem przedewszystkiem uniemożliwia to wzajemna zawiść, następnie każdy z tych języków jest tak trudny, że gruntowne poznanie go możliwe jest tylko dla osób posiadających dużo wolnego czasu i środków materyalnych.

Już dawno ludzie przyszli do przekonania, że językiem międzynarodowym może się stać tylko język s z t u c z n y. Nad sprawą utworzenia takiego sztucznego języka pracowało już od lat bardzo odległych wiele wybitnych umysłów. Przytoczmy tu, na przykład, takie jednostki, jak: Bacon, Leibnitz, Paskal, Descartes. W ciągu ostatnich 200 lat na polu tem dokonano mnóstwo prób, lecz wszystkie te usiłowania zaraz na wstępie okazywały się niepraktycznymi i twórcy ich, nie mogąc opanować trudności, rzucali podjętą pracę. Przed 30 blisko laty prawie równocześnie zjawily się sztuczne języki, całkowicie wykończone i zdadne do użytku, a mianowicie: „Volapük“, (księdza Jana Marcina Schleyera z Konstancji) i „Esperanto“ (dra Ludwika Zamenhofs w Warszawie).

Dnia 17 grudnia 1878 roku w nielicznym koleżeńskim kółku w Warszawie powitano zupełnie wykończony język Esperanto. Pozostawało tylko ogłoszenie go przed światem. Niestety, warunki tak się ułożyły, że twórca jego, wówczas jeszcze bardzo młody, nie miał możności wystąpić publicznie ze swoim wynalazkiem i zmuszony był długo jej wyczekać. Tymczasem w r. 1881 zjawił się Volapük. Ponieważ po tylu jałowych próbach język ten był pierwszym całkowicie wykończonym systematem, a głównie dzięki niezwykłym zdolnościom agitatorskim i znacznym zasobom materyalnym jego twórcy — Volapük szybko się rozpowszechnił. Gramatyka Volapüka była dość dobrze zbudowana; lecz słownik jego był dziwaczny, dowolnie ułożony, trudny do opanowania i do zapamiętania; słowa były trudno uchwytnie dla ucha; więc dla mowy Volapük okazał się zupełnie niezdatnym. Główną atoli wadę Volapüku stanowiła ta okoliczność, że był on zupełnie pozbawiony rozwoju samoistnego z powodu dobrowolnie przez autora dobranego słownika, gdyż o każde nowe słowo trzeba było zwracać się do autora o poradę (gdy rozwój języka Esperanto jest zupełnie niezależny od jego twórcy).

Wreszcie w roku 1887, po długich bezowocnych poszukiwaniach wydawcy, powiodło się drowi Zamenhofowi ogłosić swój język. Można było przepowiedzieć mu zupełne fiasko, gdyż warunki, które towarzyszyły przyści jego na świat, były bardzo niesprzyjające. Wyznawcy Volapüku spotkali Esperanto nienawistnie i usiłowali zgnieść go, ludzie zaś obojętni w zjawieniu

Polska „Taryfa Pocztaowa na r. 1911“ wyjdzie w grudniu b. r.
nakładem
Wydawnictwa w Wasylkowcach,

się nowego języka pomocniczego widzieli najlepszy dowód, że idea takiego języka nie ma żadnej racji bytu; na domiar wszystkiego, autor nie posiadał ani zdolności reklamowania swego dzieła, ani też potrzebnych na to środków materyalnych.

Volapükici wkrótce przekonali się, że język ich nie ma żadnej przyszłości, i licznie zaczęli opuszczać swe szeregi (obecnie na całej kuli ziemskiej istnieje tylko mały związek volapükistów w Styrii). Esperanto z tego niewiele skorzystało (aczkolwiek wielu zwolenników Volapüku przeszło do szeregów Esperanta), gdyż większość, nie chcąc uznawać się za zwyciężonych, na dłuższy czas wyrzekła się zupełnie idei języka międzynarodowego i powiększyła zastępy sceptyków. Fiasko Volapüku dotkliwie zdyskredytowało przed światem ideę języka międzynarodowego i język Esperanto zmuszony był długo walczyć z obojętnością ludzką: świat widział w nim tylko „nowy Volapük”.

Prawda jednak wcześniej czy później zwyciężyć musiała. Pomimo całego sceptyzmu, świat zaczął pojmować, że przyczyną upadku Volapüku nie było bankructwo idei języka międzynarodowego, lecz niewłaściwa jego budowa, że między Volapükem a Esperanto jest olbrzymia różnica, że gdy pierwszy wcześniej czy później musiał poledz, gdyby nawet nie miał współzawodników, drugi zabezpieczony jest zupełnie od ich zjawienia się. Wszyscy badacze sprawy języka międzynarodowego przyszli do wniosku, że język taki ani w gramatyce ani w słownictwie swym nie może posiadać innej budowy, niż obecna budowa języka Esperanto (t. j. prostota gramatyki, matematyczny słowotwór i największa międzynarodowość pierwiastków) i że spornymi mogą być tylko drobne szczegóły, nie mające zresztą znaczenia praktycznego, które w przyszłości mogą być zmienione przez jakąś kompetentną akademię. Otóż dlatego język Esperanto zaczął się szybko rozpowszechniać i bez żadnej reklamy i hałasu powoli opanowuje świat cały.

Esperanto posiada obecnie już bogatą literaturę (pomiędzy innemi wierszem przełożoną „Iliadę” Homera, „Eneidę” Wergiliusza, „Hamleta” Szekspira, „Kainę” Byrona, „Demona” Lermontowa i t. p.). We wszystkich prawie krajach czynne są związki esperantystów, odbywają się wykłady tego języka. W różnych krajach wychodzą pisma esperanckie. Liczni esperantysty odwiedzają obce kraje i porozumiewają się wyłącznie w tym języku. Dziesiątki tysięcy ludzi łatwo korespondują w tym języku z osobami różnych narodowości i krajów. Do zwolenników swych Esperanto zalicza już mnóstwo wybitnych znakomitości.

(Dokończenie nastąpi).

Migawki.

(Podłoże cholery).

W pierwszym rzędzie bagien i niechlujstwa stoi urząd pocztowy w Przemyśle 1.

Proszę tylko wejść do pewnych ubikacji tego urzędu, które się „latrina” zowią.

Mając zamiar dojść do celu w kalosze wysokie uzbroid się trzeba i brodzić powyżej kostek w kałuży.

Naczelnictwu urzędu tego obce są wszelkie środki mogące utrzymać porządek, a już zupełnie nieznane najprymitywniejsze środki desynfekcyjne. Dopiero gdy kałuża wezbrana zalewem spedycji grozi, kilku niewolników drążkami, na których ongiś miotły sterczały, wystrasza widmo potopu.

Słyszeliśmy, że w Krakowie 2 podobno bodaj mydło w mikroskopijnej bywa udzielane ilości do użytku personalu. W Przemyśle 1 taka europejska nowość zupełnie jeszcze nie znana.

Niezrozumiałem i napiętnowania godnem jest, że mimo, iż nawet przedsiębiorstwa „greislerei” zwane posługują się już w Przemyśle światłem elektrycznym, naczelnictwo urzędu pocztowego ani myśli skłonić się do tej inowacji, lecz „more antiquo” upiera się przy kagankach naftowych. Boć na nafcie robi się oszczędności w ten sposób, że wydziela się pewną ilość pojedynczym oddziałom. Ilość ta wystarczyć musi; w przeciwnym razie grzmią nagany pod adresem woźnych, urzędników i t. d.

Urzędnicy, bezsilni wobec wszechwładzy ślęczeń muszą przy kagankach i wchłaniać kopcie jakie przerażliwe przeciągi wytwarzają.

Jakież fatum zrządza, że kilkadziesiąt osób musi nieść zdrowie swe w ofierze konserwatorskiej intuicji naczelnictwa?

Czart.

Nowi członkowie do krakowskiej Grupy przystąpili w październiku:

Kraków 2: Witold Czołonowski; Kraków 4: Gustaw de Engl; Jasło: Józef Dutkiewicz; Chrzanów: Józef Zembały; Brzesko: Wład. Jasiewicz; Zator: Wład. Wojciechowski; Złoczów: W. Gruszczyński; Łańcut: Teofil Zajac; Sądowa Wisznia: Stefan Nowotarski; Niemirów: Jan Illicki; Wygoda: Kachanek; Gorlice: Jan Kurcz; Andrychów: Antoni Żabiński; Słotwina: Jan Twardy.

Na fundusz prasowy

złożył kol. Wójcik z Myślenic 50 hal.

Zamiany

poszukuje oficyant pocztowy. Zgłoszenia pod: Leja Ropczyce.

Wszystkim

naszym odbiorcom udzielamy bezpłatnie wszelkich informacji, dotyczących się spraw urzędowych, służbowych, rekursowych, referatowych i t. p. — Na odpowiedź znaczek 10 h. dołączyć.

Wydawnictwo podręczników pocztowych w Wasylkowcach.



Szematyzm pocztowy na rok 1911

wyjdzie w styczniu 1911 r.
nakładem Wydawnictwa w Wasylkowcach.

Prosimy o zamówienia.

Ekspedycja „Przeglądu Poczтового“.

Aby zapewnić P. T. Kolegom regularne i punktualne otrzymywanie „Przeglądu Poczтового“, zwracamy uwagę na przestrzeganie następujących punktów:

- 1). O każdym przeniesieniu, zmianie adresu, powołaniu do wojska, eksponowaniu lub administracji itp., donieść należy swej Grupy.
- 2). W razie przeniesienia z okręgu jednej Grupy do okręgu drugiej, należy niezwłocznie zgłosić się pisemnie do tej Grupy, w okręgu w której leży nowe miejsce pobytu.
- 3). Wydziały Grup zechcą przestrzegać punktualnego i szybkiego zawiadamiania administracji o zmianie adresu swych członków.
- 4). Wszelkie reklamacje adresować należy do administracji „Przeglądu Poczтового“.
- 5). Zwracać bacznie uwagę, gdzie ginie egzemplarz, ewentualnie kto go rozcina, plami i niszczy, jeżeli to się któremu z kolegów częściej zdarza, że gazetę zniszczoną otrzymuje, lub też ona go wcale nie dochodzi, a celem poczynienia odpowiednich kroków względem tych szkodników.

Jak długo P. T. Koledzy nie będą przestrzegać przytoczonych punktów, muszą zagięcie numeru lub późne otrzymywanie swej winie przypisać.

Administracja.

DLA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH znaczny boczny zarobek

przez objęcie zastępstwa Towarzystwa ubezpieczeń ludowych.
Nowicyusze zostaną pouczeni.

Zgłoszenia: „Przegląd Pocztowy“ dla T. L.

FRANCISZEK ZAJĄC

👑 JUBILER 👑

w Krakowie, Linia A—B, L. 46, I-sze piętro,
przyjmuje obstalunki złote i srebrne.

Reperacje skutecznie szybko.

Przekłwa uszy.

Za marki jubileuszowe z r. 1910

(nowo wyszłe) używane,

płacę gotówką za gatunek 1, 2, 3, 6, 12, 20, 30 i 35 hal. 90%
nominalnej wartości; t. j. n. p. za 30 halerzową używaną

27 hal. gotówką;

za gatunek 5, 10 i 25 hal. 40% nominalnej wartości

50, 60 i 1 kor. 80% „ „

3 i 5 kor. 85% „ „

za jedną 10-koronówkę koron 9 50.

Eug. A. Szczerban, Rzeszów.

HANDEL MAREK.

Ceny powyższe ważne do 15 listopada 1910 r.

ROK III.

1910.

FILATELISTA

organ międzynarodowych Filatelistów „Unia“.

Jedyny polski miesięcznik ilustrowany, poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych, oraz historii rozwoju poczt.

Konto czekowe Poczt. Kasy Oszcz. Nr. 116.171.

Przedruk artykułów, za zupełnem wskazaniem źródła, dozwolony.

Wychodzi 20 każdego miesiąca.

Prenumerata

wraz z przesyłką pocztową
wynosi w Austrii, Węgrzech
i Bośni

3 korony

we Francji 3 fr. 50 c.
w Niemczech . . . 2-80 Mk.
w Rosji 1-30 Rb.

Dla Czyteln i Towarzystw
K 1-50 z przesyłką pocztową
(bez premii).

Numer pojedynczy (bez premii)
20 halerzy.

Prenumerata rozpoczyna się
numerem styczniowym.

Każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku jedno ogłoszenie 1/8 str., wartości 3-20 Kor. bezpłatnie.

Wydawca: EUG. A. SZCZERBAN, Rzeszów.

Adres Redakcji i Administracji: „Filatelista“ Rzeszów.

Nowo wstępujący prenumeratorowie otrzymują wyszłe w ciągu roku egzemplarze opłatnie wraz z premiami, które dołącza się do każdego numeru.

Ceny ogłoszeń:

1 (cała) strona . . . K 20—
1/2 strony 11—
1/4 „ 6—
1/8 „ 3-20
Drobne ogłoszenia po 5 hal.
za słowo.

Opust przy

3-krotnem ogłoszeniu . 100%
6- „ „ . 200%
12- „ „ (roc.) 350%

KRAKOWSKA

LWOWSKA

GRUPA CENTRALNEGO ZWIĄZKU

C. K.

ADJUNKTÓW, OFICYANTÓW

i

ASPIRANTÓW POCZTOWYCH

Kraków. Tomaza 2. Lwów, Mickiewicza 7.

Wpisowe jednorazowo 1 kor., wkładka
miesięczna 1 kor., w którą wliczono już
prenumeratę „Przeglądu Poczтового“.

FABRYCZNY SKŁAD

Grzebieni, Szczotek i Pendzli

Najlepsza Glazura do podłóg.

Nowość: Masa francuska do podłóg na wagę.

Perfумы, Mydła, Puder, Woda kolońska,
Rogóżki, Wałki do uszczelnienia okien

polecają najtaniej:

FIAŁEK i TUREK

Kraków, ul. Szewska 23.

SKŁAD FARB, GLAZURY, PERFUM i MYDEŁ.

10% opustu DLA P. T. URZĘDNIKÓW! 10% opustu



Największy i najstarszy w kraju

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA i HAFTU
JÓZEFA IWANICKIEGOw Krakowie (Hotel Pollera).
poleca maszyny do robót wszelkiego
rodzaju, jako to: krawieckich, szew-
skich, kuśnierskich, trykotowych itp.

DOGODNE SPŁATY RĄTALNE.

Wielki wybór jedwabiu, nici bawełny, igieł, oliwy i części
składowych. — We wzorowo urządzonej pracowni mecha-
nicznej wykonuje się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.
UWAGA. Każdy 50. szczęśliwy odbiorca otrzyma maszynę bezpłatnie,
a każdą 100. przeznaczają się na Dar Grunwaldzki.JÓZEF IWANICKI MECHANIK,
Kraków, ul. Szpitalna L. 32, (Hotel Pollera).

Do zawierania ubezpieczeń

na wypadek śmierci, dożycie i przeżycie,
renty, pensje wdowie i posagi dla dzieci
nadaje się najlepiej

„Allianz“

Akcyjne Tow. ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Wielki wybór kombinacji taryfowych —
wszelkie udogodnienia dla stron. — Premie
P. T. Kolejarzy, ściągane przez c. k. Dy-
rekcyę kolei. — Taniość premii.Zdolni i energiczni agenci mogą być przy-
jęci każdej chwili.

Informacji udziela:

„ALLIANZ“

Filia w Krakowie, ulica Floryańska 10.



Główny Skład Pathéfonów

T. Grudziński i F. Berger

Kraków, Szewska 10. — Tel. 305.

Pathéfon daje reprodukcję muzyki i głosu nie-
zwykle czystą, o naturalnej barwie
i sile. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrzywają
się, grają zawsze równie czysto i głośno. Aparaty od K 25 —
K 45 — i wyżej. — Płyty dwustronne po K 2:50 i 4:50 —
Co miesiąc nowe zdjęcia. Naprawy i przeróbki na system
Pathé. Ceny niskie, stałe. — Żądajcie cenników gratis. —
P. T. Urzędnicy, dający odpowiedzialną gwarancję, mogą otrzy-
mać Pathéfony na spłaty z podwyższeniem ceny o 10%.

SKŁAD PAPIERU i GALANTERYI

WACŁAW JANECZEK

w Krakowie, Rynek gł. L. 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha

poleca

PAPIERY LISTOWE krajowe i zagraniczne,
TOREBKI DAMSKIE,Portfele — Portmonetki — Papierošnice — Albumy
i Ramki na fotografie, Lustra, Kałamarze brązowe.

Wielki wybór przyborów kancelaryjnych.

Bilety wizytowe drukowane i litografowane.
Zawiadomienia ślubne. — WSZELKIE DRUKI.NAJPOPULARNIEJSZE
TYTONIE

są:

tak zwana „Siedemnastka“

i tak zwana „Trzynastka“

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach
zmieszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo
smaczną jest ona w paleniu i nadaje się znako-
micie do tutek „NORIS“ oznaczonych literą

N

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu mieszanka ta
w bibułkach cygaretowych„POBUDKA“
wyrobu fabryki „NORIS“

Mra W. BEŁDOWSKIEGO W KRAKOWIE

Cena: „POBUDKI“ w książeczkach 4 halerze
w opakowaniu patentowem 6 halerzy.Zwolennikom kręconych papierosów zwracam
uwagę na bibułki „POBUDKA“.Prześcąncie palić przeźrocyste
bibułki!